

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZEŃ:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

S.  P.

HELENA MAZURKIEWICZOWA

opatrzona SS. Sakramentami zmarła dn. 2-go października 1919 roku w wieku lat 55.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ignacowskiej Nr 14 do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się dziś, 4-go października o godz. 6 1/2 rano. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa.

O czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

Mąż i rodzina.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 3 października.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Nieprzyjaciół rzucając do akcji nowe i znaczne siły, prowadzi w dalszym ciągu energiczne i silne ataki na wschodnim odcinku frontu litewsko-białoruskiego.

Szczególne silne ataki trwają pod Bobrujskiem, gdzie nasze dzielne pułki wielkopolskie odparły wszystkie ataki przeważających sił bolszewickich, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Pod Borysowem nieprzyjaciół, wycieńczony kilkudniowymi bezowocnymi swymi atakami, w dniu pierwszym października nie podejmował poważniejszej akcji.

Na całym odcinku w polskim kierunku działalność bojowa.

Nasze oddziały w celu obrony przed przeważającym nieprzyjacielem nagłymi wypadami rozbiły koncentrując się jego oddziały pod Kopatkowiczami i Petrykowem, biorąc sześć karabinów maszynowych i jeńców.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

Układ niemiecko-polski.

BERLIN 3.X (P A T). Delegacja polska w Berlinie podpisała w dniu 1 października układ z przedstawicielami Rzeszy niemieckiej, mocą którego ma nastąpić obustronne uwolnienie jeńców wojennych, osób wywiezionych i internowanych z powodu działalności wojskowej i politycznej.

W sprawie Górnej Śląska układ gwarantuje uchodźcom polskim wolność powrotu, umarza kary, dochodzenia i procesy za udział w powstaniu.

Ofensywa Judenitza na Psków.

HELSINGFORS 3.X (PAT). Armia Judenitza rozpoczęła ofensywę na Psków. Pomimo silnego oporu bolszewików wojska Judenitza zwycięsko idą naprzód.

WILNO 3.X (PAT). Armia Judenitza przeszła do kontrofensywy. Bolszewicy cofnęli się na prawy brzeg Ługi. Ofensywa bolszewicka na linii Psków—Gdów—Narwa powstrzymana.

Rokowania polsko-angielskie.

LONDYN 3.X (PAT). Paderewski prowadzi rokowania polsko-angielskie w sprawie wschodnich granic Polski. Spodziewany pomyślny rezultat.

Ratyfikacja pokoju przez Włochy.

RZYM 3.X (PAT). «Secolo» podaje, że z powodu rozwiązania izby włoskiej ratyfikacja traktatów pokojowych skuteczną zostanie dekretem królewskim. Dekret ten zawierać będzie zastrzeżenia co do późniejszej ratyfikacji traktatu przez parlament.

Zdrowie prez. Wilsona.

WASZYNGTON 3.X (PAT). Stan zdrowia prezydenta Wilsona polepsza się, aczkolwiek lekarze konstatują silne wyczerpanie nerwów.

O Rjeki.

PARYŻ 3.X (PAT). «L'Intransigeant» donosi z kół amerykańskich, że prez. Wilson pragnie jak najrychlej uregulować kwestię Rjeki, nie pozostawiając w łokach, by nie stworzył pretekstu dla Niemców do Gdańska.

Rozruchy w Berlinie.

BERLIN 3.X (PAT). Komunisty tutaj usiłowali zwołać 30-ci zgromadzeń metalowców w dn. 2 października. Doszło do krwawych starć z policją w północnych dzielnicach Berlina. Mnóstwo rannych i zabitych. Zgromadzenia rozproszono.

Nowe areszty w Kownie.

KOWNO 3.X (PAT). Aresztowanie Polaków nie tylko mienstają, ale wzmagają się z dniem każdym. Nowo aresztowanych jest już około 150 osób. Szerzą się pogłoski o mającym nastąpić aresztowaniu 500 osób.

Definitywna zmiana gabinetu kowieńskiego jest oczekiwana w tym tygodniu.

Dotychczasowy dowódca naczelny armii litewskiej, gen. Żukowski, wyjechał po dymisji zagranicę.

Niemcy nie ustępują z Łotwy.

WILNO 3.X (PAT). Według otrzymanych wiadomości z Mitawy, rząd łotewski jest żywo zajęty pokojowymi ustawkami z Niemcami. — Pomimo nakazów Focha nie zamierzają oni ustąpić z południowo zachodniej Łotwy. Zastanawiają się umową z lotyszami z grudnia 1918, pozwalającą im osiedlać się w Łotwie.

Wskutek niedostatecznej armii rząd łotewski nie może jeszcze wycofać się przeciw okupacyjnym wojskom rosyjsko-niemieckim.

Stosunki łotewsko-estońskie dobre. Przypuszczalnie zawarty będzie ścisły sojusz przeciw wspólnym wrogom.

Dla Polski Łotwa usposobiona jak najlepiej.

Listy z Warszawy.

Warszawa, 2 października.

Proszę pana wytłumaczyć mi, co to znaczy rewolucja? — takie pytanie postawiła mi wczoraj, przyszedłszy z miasta moja służąca.

— Dlaczego o to pytasz?

— Bo w koleżance baby szeroko mówili dzisiaj, że jedynym środkiem na zaradzenie drożyźnie jest rewolucja.

— A cóż to za kobiecy o tem cię pouczyły?

— Nie śniące ani gospodynie; mało było takich, a najbardziej epykowały takie co im się robić nie chce i mają lekki chleb z wystawianiem w kolejkach, zwykle «ogoniarkami».

Takie rozmówki nie ja jeden prowadziłem tymi dniami w Warszawie. Kilku z moich znajomych to samo zaobserwowało. Wytworzył się w mieście stan gorączkowy. Żywo mi przed oczyma stanęły w pamięci odpowiednie obrazy z rewolucji rosyjskiej. I tam zapowiadano, że coś będzie. Tedy w domach szykowano się pośpiesznie, czyniono zakupy, zapasy, kupowano świece na każdy wypadek, chwytało wodę etc. Jota [w] jeta powtarza się to samo w Warszawie. Dniś rano po dwugodzinnem poszukiwaniu z trudem udało się zdobyć trochę drzewa sosnowego, pod po 7 mk. Inne produkty tak samo w sensie podskoczyły, a paskarze w przewidywaniu dobrego interesu powoli towar puszczają na rynek, biorąc horrendalnie wysokie ceny.

Nastrój gorączki czuć na ulicy. Wczoraj wieczorem, gdym około 9-ej wychodził z Sejmu, w Alejach Ujazdowskich, pulsujących zawsze bujaniem, przelewnym życiem, nie było prawie nikogo. Dopiero gdy późnym wieczorem publiczność poczęła wysypywać się z teatrów i kin, ulica się nieco ożywiła. O charakterze nastrojów mówiły dostatecznie liczne

patrole wojskowe i policyjne, obchodzące z naszejonymi bagnietami miasto. To samo widać od dzisiejszego ranka.

Pogotowie ostudza zapal komunistyczny. Do tego dołącza się rozwiszone na ulicach obwieszczenie o skazaniu na śmierć pięciu bandytów i o wykonaniu tego wyroku. Niemal każdy przechodzień staje przed obwieszczeniem i czyta w skupieniu. Przecie to pierwsze wyroki śmierci na bandytów w Warszawie od restytucji Polski, choć bandytyzm szerzył się u nas szeroko.

I znów przypominają mi się czasy rosyjskie. Bolszewicy wywiesili hasło: precz z karą śmierci! Wywiesili hasło za Kiereńskiego, kiedy Żimowjew, Trocki i inni siedzieli w więzieniu pod zarzutem agitacji antypaństwowej. Ale gdy dzięki temu hasłu mogli bezkarnie agitować, aż nakoniec zdobyli władzę, wtedy następnym dniem ocalenia rewolucji wprowadzili karę śmierci, aż w krwi spłynęła cała Rosja. W czerwcu radono nad karą śmierci w Sejmie. Przeciwko stosowaniu jej przez sądy doraźnie stanęli z całą energią socjaliści. Towarzysz Pużak, który niegdyś na emigracji pracował jako urzędnik w komisariacie polskim w sowdepji, kruszył kopce w obronie tej doktryny bolszewickiej. A wtórował mu cały klub, wtórowała część tugotowców, którzy są podsocjalizowani. Przestrogi, zaczerpnięte z przykładu Rosji do nich nie trafiły.

W pałacu kochanki carskiej, baletnicy Krzesińskiej, zasiadł towarzysz Lenin, otoczony gwardją swoich adherentów i tam kuł żelazo, tam wydał swoją «Prawdę», tolerowaną przez rząd tymczasowy, A gdy go wreszcie wyrzucano, w Kronstadtzie za niemieckie pieniądze szuł kanwę swej agitacji. Czy rząd nie miał siły czy też nie chciał — bo fama twierdziła, że Kiereński był przez żonę spokrewniony z Leninem — zdusić przezwierzej dla Rosji roboty?

Cóż jest u nas? Czytałem niedawno w kijowskim «Głosie Komunisty» sprawozdanie z objazdu dra Leona Marchlewskiego, desygnowanego przez rząd Lenina na ambasadora bolszewickiego w Polsce, z objazdu, dokonanego po wszystkich centrach polskich. Chcecie wiedzieć, do jakich wniosków doszedł Marchlewski? Oto: iż bolszewizm nie posiada odpowiedniego gruntu w Polsce, przesiąkniętej nawakroś reakcyjnemi poglądami, antysemityzmem, patryotyzmem, imperjalizmem, klerykalizmem; konsekwencja: należy bolszewikom polskim wyteńczyć wszystkie siły, aby zgasić tę «twierdzę reakcji».

Oto komunista przypuszczają szturm. Ataki te prowadzą od dawna. Ale rząd z dawną pobłażliwością toleruje kampanję antypaństwową. Byli w Polsce Marchlewski, Mandelbaum, towarzysze Leszczyńskiego, pono byli inni również, nie wyjącając Leszczyńskiego i Dzierżyńskiego, ale z wyjątkiem Mandelbauma, który wpadł w ręce «kanarków» inni uszli.

A ich kampanję prowadzą grupy zbliżone do nich przekonaniowo, a

przedewszystkiem P.P.S. Weście byle jaki numer «Robotnika», a dostrzeżcie, co za szalona propaganda toczy się na jego łamach. P.P.S. Kongresówki jest znacznie ewolucyjniejszą nastrojona niż P.P.S. z Mała i Wielkopolski. Są to naleciałości rosyjskie i gdy na ich przewodkach w innych dzielnicach znać już kulturę parlamentarną «Robotnik» idzie dzisiaj w awangardzie komunistów. I cała agitacja uchodzi mu bezkarnie. Dom przy Wareskiej № 7 jest tak samo nietykalny jak ów osobnik Krzesińskiej — Lenina. Rząd puścił płazem pierwsze wyłączenie P.P.S. dokonane na własności rządowej, którą stanowiła drukarnia smutnej pamięci «Główny Polskie» (dziś na «Robotnika» figuruje już napis «drukarnia Robotnika»). Od kiedy rząd sprzedał mu olbrzymie przedsiębiorstwo drukarskie?

To jest tolerowanie zła, które odbić się ujemnie musi. «Dziennik Powszechny» za podanie uwłaczającej wiadomości o wice-ministrze, choć ją zaraz odwołał, został zawieszony, a redaktor Noskowski skazany na pięć dni więzienia. Andrzej Niemojewski za artykuł, ocenający bardzo krytycznie rezultat wyborów sejmowych i poddający w wątpliwość zdolność Sejmu do pracy, został aresztowany i trzymany dwa tygodnie w więzieniu bez śledztwa, pismo zaś zawieszono. Tymczasem «Robotnik» napadł ordynarzem na jednego z ministrów, narszczając mu ni mniej ni więcej tylko złośliwość, podtrzymuje te oszczerstwa mimo urzędowego zaprzeczenia, agituje przeciwko Sejmowi, insynuując mu złą wolę w działaniu, pomieszcza artykuły przeciwko wojnie, gdy państwo jest w stanie wojny, — i wszystko to mu uchodzi.

Taka dwulicność budzi złą krew w społeczeństwie. Jest przyszyta tarć.

Ale musi ustać. Bo doprowadzić może do katastrofy, do objawów, groźących dalekimi konsekwencjami.

Dzisiaj doszliśmy do momentu, w którym trzeba się zdecydować na jedną stronę. Rząd stanął wobec niebezpieczeństwa grożącego państwu. Musi wybrać drogę, któraby niebezpieczeństwo grożące usunęła. Przykład Kiereńszczyzny jest odstraszcjący. Trzeba iść innym szlakiem.

Są wszelkie dane, iż rząd wchodzi na drogę stanowczości.

I w tem tkwi znaczenie chwili przeżywanej obecnie przez stolicę.

M—ski.

Sprawy polskie.

O wolny handel.

Jak już nieraz podkreślaliśmy, ustalenie cen zboża i groźba rekwisycji odbiły się fatalnie na aprowizacji miasta. Po żniwach ceny zaczęły nieco spadać, pęd żyta w Wilnie kosztował 50—60 rb., obecnie w handlu potajemnym kosztuje 120 rb. Wobec takiego stanu rzeczy, jak słyszeliśmy, czynniki wpływowe wystosowały ostry protest przeciwko ustalaniu cen maksymalnych na zboże. Istnieje nadzieja, że wszelkie ograniczenia w handlu wolnym albo będą zniesione, albo złagodzone.

W Warszawie będzie wojewoda.

Państwo polskie podzielone zostanie na szereg województw. Miasto Warszawa stanowić będzie osobne województwo grodzkie, w którym władze w zakresie kompetencji administracyjnych sprawować będzie wojewoda.

Protest Rady m. Lwowa przeciw prowizorium w Galicji Wschodniej.

Marzałek Sejmu Trampczyński otrzymał następującą depeszę z Lwowa:

Rada miasta Lwowa imieniem całej ludności, która zwycięsko przelała

krwawo za trwałą przynależność byłego zaboru austriackiego do Polski, oświadcza stanowczo i nieśmiało, że nie uznaje i nigdy nie uzna stanu tylko prowizorycznego przynależności Wschodniej Galicji do państwa Polskiego, ze wszystkich sił, do ostatniego tchu bronić się będzie przeciw stanowi prowizorycznemu, który uniemożliwia odbudowę zupełną, zniszczonego kraju i racjonalną gospodarkę — przez co rusa ludność na pastwę nędzy, pogłębia i wprost wywołuje długotrwałe walki narodowościowe, prowokuje podsyłanie tych walk przez czynniki zewnętrzne, rzuca Rosję w objęcia Niemiec, które będą ją trzymały pod swym panowaniem przez popieranie jej aspiracji do Galicji Wschodniej. Rada m. Lwowa żywi bezwzględnie pewność, że taki traktat absolutnie nie dojdzie do skutku — była Galicja bowiem jest spojona po wieczne czasy z Polską miłością i krwią przelaną.

Józef Neumann.

Nasi konsulowie.

Konsulem w Rydze mianowany jest p. Bolesław Boufał, pan Stanisław Srokowski będzie konsulem polskim w Odesie.

Prace nad projektem konstytucji.

Z Warszawy 30 września komunikują, że Konwent senjorów postanowił wezwać komisję konstytucyjną, aby przyspieszyła prace nad projektem konstytucji.

Z obrad komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 30-go września. Komisja skarbowo-budżetowa odbyła zebrań, na którym minister skarbu zwrócił uwagę na konieczność załatwienia budżetu za pierwsze półrocze, prowizorium za czas od 1 lipca do 30 września br., a nadto zapowiedział w czasie najbliższym projekt budżetu 9-miesięcznego za czas od 1 lipca 1919 do 31 marca 1920. Po ogólnych wyjaśnieniach w sprawach walutowych, minister skarbu zapowiedział złożenie w Sejmie projektu podatku dochodowego, który będzie stanowił podwalinę całego systemu podatkowego. Po dyskusji nad oświadczeniem ministra, uchwalono na wniosek Loewensteina odroczyć narazie decyzję nad wnioskiem podatkowym aż do przedłożenia przez rząd planu finansowego i projektu podatków. Ze słów ministra również wyciągnąć można wniosek, iż unifikacja obecnej waluty nastąpi w stosunku do marki polskiej. Wzory nowej marki polskiej znajdują się już w druku. Złoty polski będzie puszczony w kurs dopiero po wzmożeniu stanu finansowego Polski.

Delegacja z Brześcia.

Do Warszawy przybyła delegacja żydowska z Brześcia, która będzie czyniła u władz starania o zwolnienie z konfiskaty towarów na sumę wielu milionów, które to towary sprowadzone zostały z Warszawy do Brześcia. Delegacja składa się z rabina, prezesa i sekretarza gminy żydowskiej.

Podróże polityczne Paderewskiego.

Przyjazd Paderewskiego oczekiwany jest w Warszawie dopiero 15-go października. Przyszyła odroczenia terminu powrotu premiera do kraju jest konieczność wyjazdu Paderewskiego do Londynu, dokąd udaje się w sprawach związanych z ustaleniem naszych granic wschodnich.

Socjaliści nie chcą wojny z bolszewikami.

Podobno na dzisiejszym t. j. d. 29 września posiedzeniu Sejmu socjaliści złożyli nagły wniosek w sprawie zaprzestania wojny na wschodzie.

Przed bojem o Mazowsze pruskie.

Od komitetu Masurskiego otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec zbliżającego się plabicytu na Masurach, zrozumiałem jest zainteresowanie ogółu tą ziemią, na której rozegrały się odwieczne zapasy niemieckiego rycerstwa z młodym, wyprzedzającym na widownię dziejową żywiołem słowiańskim. — Na owych to Zielonych Polach, gdzie przed wiekami, pod wodzą Jagiellów, Zbyszków i Zydramów, starły się w śmiertelnym zwarciu dwie rasy. — Dziś odbyć się ma walka bezkrywa, lecz jak tamta w skutki dla Polski brzemienne i jak ona niewątpliwie na szalach dziejowych nietylko Polski, lecz i Zachodniej Słowiańszczyzny ważyca. Dzisiaj naprzeciu by Czechom przypominać dawne braterstwo broni na Zielonem Polu.

«Dziś tak się politykę na świecie robi, jakby historia zaczęła się od lat kilku», powiedział jeden z głębiej myślących polityków. Na taką też robotę polityczną liczą głównie Niemcy na Pruskich Masurach, aby zadać kłam historii.

Metody tej pruskiej roboty politycznej dobrze są Polacy znane: Rozpuścili po kraju całą szaradę naczytelni, szarych i dymisjonowanych oficerów, szpiegów i płatnych agitatorów, którzy oszczercem słowem, kołbą i pieniędźmi, pod osłoną stanu wojennego i «Grossschutzes» starają się wtłoczyć masurakom ludowi pruski patriotyzm. Aresztują, wywożą na prawo i lewo. Wydali walkę szajdłą żywiołowi polskiemu, który omdlewa i blizkim sdać się być zagłady. Podstęp i brutalna siła podały sobie tu rękę, aby oderwać szczyt mazowiecki od rodzimego pała. Odeprzeć ten szalony atak nowoczesnego Krzyżastwa będzie dzisiaj godnem Grunwaldu. Jeśli do dziś data cud jakiś broił ten lud masurski w czystości swej przechowywany. — «Jak arka przymierza pomiędzy dawnymi i nowymi laty». I chyba ów instykt tajemny, który mu szeptał, gdzie była kołba jego dzieciństwa. Lecz Niemcy zrobili wszystko, aby przeciąć więzy łączące szczyt masurski z jego macierzą; dlatego nie ludźmi się, aby zwycięstwo było tam łatwem. Oddawna prowadzona systematyczna praca germanizatorska, przez ambonę i szkołę, prześladowanie polskości na każdym kroku uszyły, że świadome siebie poczucie narodowe na Pruskich Masurach jest bardzo słabe. W ostatnich czasach jednak stosunki pod tym względem zmieniły się o wiele na lepsze, tak iż sami Niemcy nie chcą się w tym kraju palić, wywołując z niego wszystko, co się daje wywieźć w głąb Niemiec. Zabrano ludności Masurskiej wszystko zboże tegoroczne, wszystkie środki opatrunkowe i apteczne, rekwisycje bydła nie ustają. Słowem pustoszą i grabią doszczętnie kraj, na wygnanie, gdyby się dostał Polakom.

Wyciągać dłoń pomocną w znaczeniu materialnem i moralnem oto najbliższe zadanie Polski wobec zagrożonej dzielnicy.

Komitet Masurski.

Ze świata.

Nota generała Noudant.

Gen. Noudant wystosował do rządu niemieckiego notę w sprawie opróżnienia przez Niemców obszarów nadbałtyckich.

W nocie powiedziano: Według traktatu o zawieszeniu broni przyjęty Niemcy zobowiązanie opróżnienia tych terytoriów których opróżnienia sążądają państwa entanty. Marzałek Foch dnia 27 sierpnia 1919 r. zawiadomił Niemcy, że nadchodzi czas opróżnienia ziem nadbałtyckich i we-

zwał rząd niemiecki do spełnienia tego.

Rząd niemiecki jednak nie spełnił swego zobowiązania, podając powody, których esentata nie mogła uznać za wystarczające. W szczególności nie mogła esentata uznać, że rząd niemiecki uchylił się od odpowiedzialności, podając za powód, że niema mocy, by zmusić do posłuchu wojska swoje nad Bałtykiem.

Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione ponownie upraszają, by rząd niemiecki natychmiast zarządził wycofanie wszystkich wojsk, sztabu i urzędników w obszarach nadbałtyckich.

Tak samo rząd niemiecki ma wydać natychmiast zarządzenie, by wszyscy Niemcy, którzy przyjęli udział w rosyjskich formacjach wycofali się poza zakreśloną linię demarkacyjną. Opróżnienie musi nastąpić natychmiast. Rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione oświadczają, że do czasu spełnienia tych zadań Niemcy nie będą zapatrywane w środki żywnościowe i surowce. Wobec tego wydałem polecenie, ażeby odrzucano wszelkie zgłoszenia w tym względzie wiołki. Państwa entanty postanowiły odrzucić finansowe ułatwienia, których domaga się rząd niemiecki. Jeżeli rząd niemiecki nie spełni owoch zobowiązań, to entanty podejmie wszelkie zarządzenia, które uzna za potrzebne, ażeby zabezpieczyć wykonanie postanowień zastrzeżonych traktatem.

Litwinom brak oficerów.

Za Stanów Zjednoczonych powrócił delegat litewski pp. Romanos i Karosatos. Oświadczają oni, że Litwini mogą w Stanach Zjednoczonych reorganizować siłę 35,000 żołnierzy 80 proc. z nich służyło w armji Stanów Zjednoczonych, oficerów posiadają tylko 100, przeważnie jednak lekarzy. Podobno armja ta oczekuje chwili przybycia na Litwę.

Generał Jadwiga zamordowany przez bolszewików.

Wedle wiadomości, które otrzymała ambasada angielska w Warszawie, generał Jadwiga, który przybył do Polski z ambasadorem Morgentauem, a następnie wyjechał samochodem do Kijowa, miał zostać schwytyany w okolicy Pastowa i wraz ze swoim towarzyszem, porucznikiem Boyem rozstrzelany. Potwierdzenia wiadomości o śmierci generała Jadwiga narazie brak.

Troski chce pokoju z Polską.

Z Sztokholmu donoszą: Podczas obrad rządu sowieckiego w Moskiewie Troski oświadczył się za uczynieniem propozycji rozejmowej w Polsce. Gdyby rozejm z Polską udało się bolszewikom uzyskać, wtedy mogliby oni wszystkie swe siły przetrząść na front przeciw Denikinowi i zgnieść jego armję zupełnie.

Opętano.

Rząd saski posiada instrukcję bolszewicką, odebraną przez policję pewnemu spartakusowski, który usiłował przekroczyć granicę.

Instrukcja nosi nagłówek: «An alle unsere Vertrauensmänner» — (do wszystkich naszych mężów zaufania), i głosi następujące zasady:

«Zjednoczeni spartakusowcy Niemiec, Austrii, Czech i Węgier utworzyli tajną organizację szpiegowską, której zadaniem jest śledzić i rejestrować wszystkie te czynności, które stoją na przeszkodzie ruchowi bolszewickiemu w Europie. Rejestracja ta jest przeprowadzana w tym celu, by w razie projektowanego powstania bolszewickiego usunąć z drogi tych co są dla bolszewizmu sakodliwi.

«Usuwanie odbywać się winno w ten sposób: członkowie organizacji ciągną losy, i na kogo los padnie — ten musi w ciągu 24 godzin wskazać osobę zamordować. W razie nieposłuszeństwa taki stowarzyszony ulega karze śmierci.

Do organizacji (podobnej należeć mogą tylko najwypróbowani spartakusowcy. Wszelka zdrada karac się będzie bezwarunkowo śmiercią.

Bądź co bądź instrukcja powyższa jest ciekawym dokumentem dla pokoleń przyszłych, jakim to sposobem usiłują socjaliści krajowi nawrócić świat na ewiarę Marksa.

Kongres kooperatyw spożywczych.

Szesty kongres stowarzyszeń spożywczych kooperatyw otwarty został w Paryżu pod przewodnictwem słynnego ekonomisty prof. Gide'a. Przy otwarciu kongresu obecnych było 700 delegatów.

Z tamtej strony linii demarkacyjnej.

Odwiedzili naszą Redakcję osoby, które tylko co przybyły z tamtej strony linii demarkacyjnej i udzieliły nam wiadomości o panujących w państwie Taryby stosunkach.

Taryba ogłosiła pobór do wojska, przyczem nie podała żadnych przepisów, normujących ten pobór. Włościanie, mający jednaków, nie kwapią się z oddaniem ich do wojska litewskiego, gdyż są tego zdania, że jedynakom przysługują ulgi. Inaczej są atoli zdania władze litewskie, które za niestawienie się popisowego pakują do więzienia jego ojca lub brata, rekwirowa niemieckim obyczajem konie lub krowy, a w razie pojmania, ukrywającego się popisowego—katują go t. zw. stąpami. Niedawno w ten sposób skatowano Niemcewicza Piotra Nowicwicza z Szyłan par. Niemonińskiej za to, iż nie oddawał swego jedynaka do wojska. Młodzież zaś, nietylko szlachecka, ale i włościańska uchyla się od służby w wojsku Taryby, a nie rzadkie są wypadki ucieczki chłopców do wojska polskiego.

Obywatela Zygmunta Morawskiego z Ustronia aresztowano i odwieziono do Kowna.

Ludność cała bez wyjątku nie chce płacić podatków. Właściciele litewscy są głęboko przekonani, że pieniądze dany Tarybie jest stracony, gdyż muszą przyjąć konieczność Polacy, a wówczas trzeba będzie powtórnie płacić podatek tym ostatnim, więc wolą czekać z opłaskaniem podatków, aż przyjdą Polacy i obejmą w posiadanie Litwę.

Nienawiści żadnej do Polaków wśród włościan litewskich nie ma.

Głównymi polakoterzami są służący Taryby, no i księża Litwini, a właściwie litwomani.

Kazania ich—to najordynarnejšie wymyślenia pod adresem Polaków. Chłopi mają już dość tych polajanak, więc do kościoła chodzą rzadko, są osoby, co zaledwo raz na rok kościół odwiedzają.

W parafii Niemonińskiej istnym postrachem ludu jest miejscowy proboszcz ks. Knaigielis, który z ambony parceluje ziemię obywatelską i rozdaje ją chłopom, tylko, że ci ostatni mają na tyle pojęcia, iż z tej parcelacji głośno się śmieją.

Istne katunse moralne cierpią tam zaścianki szlacheckie, gdyż ks. Knaigielis do spowiedzi nikogo nie przyjmuje, kto mówi po polsku. Są dzieci po lat 16—17, co jeszcze ani razu z tej racji w spowiedzi nie były, gdyż proboszcz niemoniński odsyła je do Warszawy.

Bzeczogólne odium ks. Knaigielisa ścigały dwie wioski szlacheckie: Szyłany i Pierczyski—jako że mieszkańcy ich są szlachciami zagrodowymi i mowy swych ojców nie chcą porzucić.

Cheąc opornych szlachciców silwizować, ogłosił formalny bojkot tych wsi. Nancycielkę z Szyłan, która z poświęceniem się pracowała wśród ludu, ks. Knaigielis ścigał ustawicznymi szykanami.

Ogólne usposobienie ludności z tamtej strony linii demarkacyjnej jest takie, że jedyną osłodą gorzkiej ich doli jest nadzieja, że te rządy brutalnej pięści tarybowski-niemieckiej muszą przelcieć się skończyć, że godzina sprawiedliwości musi wybić.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

szk: Franciszka Seraf.
jutra: Placyda.
Pojutrze: M. B. Rózańcovej.
Wschód słońca—o g. 6 m. 06.
Zachód słońca—o g. 5 m. 31.

Z WILNA.

— Działalność Kobiety Polki.

Do szeregu naszych działających Chorsanowskich, Piatorówien i innych małych, historycznych, niewieścich powstań, słuszenie należy zapisać imiona tych kobiet, które swoją pracą i poświęceniem przynoszą tyle pomocy w trudnym stadium teraźniejszych operacji naszego wojska na froncie tu-tejszym.

Od niedawna zainicjowane przez Pol. Tow. Czerwonego Krzyża w b. Kongresowe punkty opatrunkowo-żywnościowe okazały nader wielką sprawność w działaniu i doniosłość swych celów. Z wielkim mezelem i trudem naszych Polek ostatnio udało się zorganizować VI-ty taki punkt, który ma rasie przetransować na front Galicyjski pod Lwów i Kowel został teraz przydzielony do 2-giej D-ji Litewsko-Białoruskiej na masę kresy.

Za siedzisko obecnie zostało mu przeznaczono miejsce postojne Kowieńskiego p. Tu punkt ten pod sprężystym kierownictwem inicjatorcei jego, niestrudzonej i dzielnej pani Marty Szadurskiej rozpoczął doniosłą i sympatyczną działalność. Liczne transporty naszego wojska przesyłane przez ten tak ważny węzeł kolejowy korzystają z taniego a dobrego posiłku o każdej porze dnia.

Również dzisiaj i w nocy każdy w nadzwyczajnych wypadkach może otrzymać lekarstwą i opatrunkową pomoc choć z ubogiej w medykamenty, ale obalugiwanej przez nasze niewieście serca, podróźniei apteki.

Trzeba mieć nadzieję, że identyczne punkty zostaną zorganizowane w najbliższej przyszłości w locsi wieśniac na naszych kresach i będą wielką pomocą wojsku, będą tymi osami, gdzie żołnierze nasz spótką prawdziwą pomoc i przychylną usługę Kobiety—Polki.

Przyjazd delegatki P. E. Węławska za naszem pośrednictwem donosi osobom interesującym się tą sprawą, że dała wieczorem przyjeżdżając delegatka «Narodowej Organizacji Kobiet Polakich» w Warszawie—p. Marja Sołtanowa by u nas filię zapoczątkować.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w Niedziela; w Poniedziałek o godz. 5-ej w lokalu Zw. Lud. Narodowego Tatarska 5 odbędzie się posiedzenie w locsijszym gromie, na które stawić się powinien w komplecie «Komitet Narodowej Organizacji Wyborczej Kobiet Polskich» i delegatki stowarzyszeń chcących do nowej organizacji przystąpić.

Ostatniejszą organizację przeprowadzi poseł do Sejmu pani Baliska która zapowiedziała swój przyjazd na uroczystości Uniwersyteckie.

— Zebranie Związku Rybackiego siemi Wileńskiej i Grodzieńskiej odbędzie się w dniu 4 października r. b. o godzinie 1-ej po południu w sali Zarządu Dóbr Państwowych (W. Pohulanka 14). Osoby zainteresowane proszone są o punktualne przybycie.

— Ważne zgromadzenie członków Towarzystwa Rolniczego, z powodu uroczystości otwarcia uniwersytetu im. Stefana Batoroego, przerosi się na dzień 19 października 1919 r.

— Związek lekarzy polskich. Zebranie nadzwyczajne lekarzy

polaków odbędzie się dziś, dnia 4-go października o godz. 7-ej wiecz. w lokalu centrali Związków zawodowych Sw. Janka 21.

Uprasza się o łaskawe orzybycie wszystkich kolegów.

— Zarząd Związku Pałtrjotycznego Polek uprasza panie, należące do Związku o przybycie do kościoła katedralnego d. 4 b. m. o godz. 10 rana na uroczystość poświęcenia sztandaru dla 1-i pułku Ułanów.

— Kooperatywa Ligi Robotniczej sprzedaje członkom Ligi chleb. Dla członków kooperatywy wydaje się mąka pszenna i żytnia, na jeden udział 10 łutów.

— Zebranie. W Niedziela 5 października odbędzie się ogólne zebranie Parafjalnego Koła Wszystkich Świętych Demokracji Chrześcijańskiej o godz. 5 1/2 w lokalu T-wa «Powściągliwość i Praca» przy ul. Stefańskiej 37. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Sprawy ważne.

— Szkoła Rzemieślnicza T-wa «Powściągliwość i Praca» jeszcze przyjmuje zapisy uczniów—codzień w godzinach popołudniowych w kancelarii szkoły przy ul. Sw. Stefana 37.

— Warsztaty T-wa «Powściągliwość i Praca» stolarski i ślusarski przyjmują obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres robót drzewnych i metalowych. Okucia i reperacje domowe. Ulica św. Stefana 37.

— Wieczór w Lidze Robotniczej. W sobotę o g. 5 w. odbędzie się w sali Ligi Robotniczej (Stefańska 19) wieczór, urządzony przez drużynę harcerską. Na program jego złożony jest przemówienie druha Strumilla naczelnego Inspektora Harcerstwa przybyłego z Warszawy, część artystyczna pod tytułem «Bogini Nike» obrazek sceniczny.

Bilety w cenie od 4—1 m. nabywać można przy wejściu na salę.

— «Ziemia Wileńska». Ukazał się № 17 «Ziemi Wileńskiej» wraz z № 4 «Poradnika Rolniczego» otrześniej żywej i aktualnej. Znajdujemy tam sporo materiału do sprawy napaści litwinów na linii demarkacyjnej i stanowiska tamtejszego ludu wobec zajść. W dalsze «Co mówi nasza wieś?» mamy charakterystyczne listy do redakcji. Z artykułów zwracają uwagę wśród innych: «Plany Anglii na wschodzie», a «Polak», «Ks. Biskup Hryniewiecki, a władza rosyjska, a Z wyłączeńki do Warszawy i Poznania.» Begaty dawał wiadomości bieżących uzupełnia numer.

«Poradnik Rolniczy» daje dla rolnika szereg cennych wiadomości.

— Wypadek. Włościaninowi W. Sosnowskiemu wystrzelił z dubeltówki oderwało dwa palce. Poszkodowany leczy się w szpitalu św. Janki. (b)

— Polski Teatr Nowoczesny. — Dziś, zmiana programu: Jak zwykle odbędzie się dwa widowiska o godz. 6 i pół i 9 wiecz. Wystawiony zostanie wodevil Wł. Świeży-Władysławskiego «Arystokraci Wojenni». Reżyseruje autor.

Część drugą widowiska wypełni bogaty i wielce urozmaicony dział koncertowy, składający się z dziewięciu numerów solowych.

Atrakcją wielką programu będą występy: Walerji Borkowskiej (piosenki) i Benedykta Hertza (bajki własne).

Pozatem w części koncertowej biorą udział: Z. Kosłiska, H. Rinasówna, B. Kowalska, L. Walicka, W. Jansta, S. Szosland, M. Zoner i J. Ciesielski. Prezentator — W. Jansta.

Program powyższy produkowany będzie tylko dziś i jutro, gdyż w poniedziałek nastąpi zmiana programu. W dniu tym odbędzie się specjalne przedstawienie, organizowane przez Koło Polek na rzecz żołnierza Polskiego.

Kasa czynna jest codziennie od 11 — 1 i od 4-ej od końca przedstawienia.

— Teatr Nowoczesny ma prawdziwą atrakcję w osobie p. Benedykta Hertza znakomitego bajkopisarza, który choć występuje z bajkami powiększej części już znanymi, ale wypowiada je tak świetnie, z takim artystyzmem, że z satysfakcją się je słucha. Szkoda że o innych występujących nie można tego powiedzieć.

Choć prychylił się wita p. Kosłiska, bez odrasy ogląda się p. Kowalską, sympatycznie się traktuje splew p. Rinasówny i p. Janoty, to reszta bardzo szara — oprócz

«deklamacji» bolszewickiej p. Zonera, która się z wielkim niesmakiem jako demagogiczna przetyka.

Teatrowi Nowoczesnemu brak zupełnie komików, a i naiwnej żadna z artystek nie umie udać. Parsy i operetki pozbawione werwy, wloką się niemożliwie powoli, aktorzy grają wszystkim oprócz twarzy, a jeśli im się zdarzy powiedzieć «dowcip», to sami tak się na scenie z niego uśmieją, że publiczności już śmiać się z nich nie chce. i. i.

— Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, t. j. w niedziela, 5 b. m., wystawia: «Mgia» komedia w 1 akcie Z. Przybylskiego i «Mał od biedy», komedia w 1 akcie J. Bliźnińskiego.

Dwa przedstawienia.

Początek 1-go od g. 6 m. 30 w.

« II-go » » 8 » 30 w.

Bilety nabywać można: w kasie Teatru Ludowego: od 10 rano.

Dla wojskowych 20 proc. ustępstwa.

Z prowincji.

*** * Z Białegostoku.** Z inicjatywy inspektora szkolnego p. Torlo-Mosińskiego oraz grona osób ma powstać w mieście naszym organizacja sokolska. Dotychczas nie mieliśmy swego «Sokoła», gdyż rząd carski, a następnie Niemcy nie pozwalali na to. Obecnie, oceniając doniosłość takiej organizacji, powstanie i u nas nasz «Sokół», w którym zgrupuje się nasza młodzież, by wspólnie dążyć do celów zakreślonych ustawą i duchem tej organizacji.

Bardzo praktyczny sposób informowania szerokiej rzeszy ludowych o sprawach polityki bieżącej obrał nasz poseł p. S. Zmitrowicz. O to w miasteczkach i wsiach parafjalnych w dni świąteczne urządza wiece relacyjne, na których zaznajamia obecnych z biegiem prac Sejmu, z zadaniami polityki narodowej. Pożytek takich wiecej jest wprost nieoceniony, gdyż szerokie masy włościanstwa naszego nabierają pojęcia o życiu państwowem, a co za tem idzie — stają się ludźmi dojrzałymi w tych sprawach, i nie łatwo dającym się skusić obietnicami rozmaitych wyrotowców. Przykład to godny naśladowania.

W Białymstoku utworzyła się spółka chrześcijańska, mająca na celu założenie wielkiej fabryki wyrobów cementowo-betonowych.

Do spółki należą fachowcy. Fabryka ma być puszczona w ruch jeszcze w ciągu r. b.

*** * Z Grodna.** Nareszcie zaczął nasz magistrat przemawiać do milionów miejscowych innym językiem. By wymusił opłacenie jednorazowego podatku, nie cofa się przed sekwestrem. Na fabrykę tabaczną Szereszewskiego przypada 500 tys. rb. podatku, lecz ponieważ firma dotychczas nie uściłiła się z należnościami, magistrat zasekwstrował wyroby tabaczne i o ile należność nie będzie zapłacona w czasie określonym, wyroby tabaczne ulegną sprzedaży na licytacji.

Szereszewski grozi, że będzie musiał zamknąć fabrykę i zwolnić cały personel fabryczny, lecz z opłaskaniem podatku nie śpieszy.

Zdaje się, że ten język będzie dla opornych dłużników podatkowych najzrozumialszy.

*** * Żubry.** Przed wojną europejską w puszczu Białowieckiej w ziemi grodzieńskiej znajdowało się przeszło 200 sztuk żubrów, którymi opiekował się rząd rosyjski.

W czasie wojny większa część żubrów rozbiegła się po okolicznych lasach, zaś część wystrzelali Niemcy i włościanie.

Obecnie Inspekcja spuszczy Białowieckiej zwróciła się do wszystkich mieszkańców oraz urzędów państwowych aby spostrzeżonego żubra doglądali należycie i natychmiast powiadomili o tem Inspekcję spuszczy Białowieckiej.

*** * Z Mińska.** Dobrze pamiętamy owe czasy, gdy wielotysięczne rzesze uchodźców wracały do kraju, a władze niemieckie tym rencieklisierom wystawiały dokumenty legitymacyjne, przyczem urzędnik nie-

miecki, nie licząc się z faktycznym stanem rzeczy, zaliczał osoby do tej lub owej narodowości, czy też państwa. Niejednemu Polakowi nadano tym sposobem obywatelstwo litewskie, zapewne nadano by też białoruskie, ale niestety, traktat brzeski nie przewidywał takiego państwa.

Dzisiaj żyjemy w czasach daleko szczęśliwszych, to też można sobie pozwolić na zbytek i w tym kierunku. W Mińsku za przykładem urzędników niemieckich nadają władze administracyjne obywatelstwo... białoruskie, nie pytając wcale, czy dana osoba chce być obywatelem egzotycznej «republiky białoruskiej», czy też nie.

«Goniec Miński» podaje w tej mierze małe dokumenty: do redakcji tego pisma przyniesiono tymczasowy dowód osobisty, wydany w Zarządzie Policji m. Mińska w cyrku-le pierwszym za Nr 245 z d. 26 września r. b.

Zaraz na samym wstępie po zapisaniu imienia i nazwiska, jest § I, w którym wydrukowano: Przynależność państwowa i postawiono miejsce do wpisania tej państwowości, do której interesant należy. Ponieważ dowód Nr 245 wyrabiała sobie osoba narodowości polskiej, czasowo zamieszkała w Mińsku, więc w rubryce «przynależność państwowa» wpisano Białorusi, dopiero na usilne żądanie zakreślono Białorusi, a wpisano: Polka.

Czyżby policja Mińska chciała naśladować w tej mierze żandarmów pruskich?

W Mińsku oraz innych miastach Mińszczyzny mają powstać oddziały T-wa Handlu Zamiennego, które to oddziały wzmian za surowe produkty mają dostarczać ludności towary rozmaite.

Tow. polskiej pomocy gospodarczej.

Pod taką nazwą powstała w Krakowie, na Skalce organizacja sakro-żona na wielką skalę, której prezesem jest ks. Głabiński. O celach i zakresie Towarzystwa poncez najlepiej następująca odezwa:

Przy rozbudowie Państwa Polskiego podpisane Towarzystwo, zalegalizowane przez Polską Komisję Likwidacyjną 5. grudnia 1918 i Ministerstwo spraw wewnętrznych, zamierza wesprzeć Rząd i przez środki kultu-

ralne przyczynić się do stworzenia miłośniczości, jakiego właściwie Pol-sca brak, i do stworzenia stanu włościankiego ale uświadomionego pod względem katolickim, obywatelskim i gospodarszym. Od stopnia uświadomienia i przygotowania praktycznego tych warstw, których masa obejmuje 2/3 narodu zależy przyszłość Polski. Zaniechanie ich w Polsce jest nader wielkie!

Dlatego podpisane Towarzystwo w peczęciu swych obowiązków oby-watelskich dla osiągnięcia tych celów chciałoby stwarzać ewentualnie po-dność małe gospodarstwa wiejskie i wiejskie; stwarzać lub podnosić han-del, przemysł szczególnie w parafjach, powiatach kresowych oraz nspoleczać obie te warstwy celem solidnego dzia-łania obywatelskiego, podniesienia po-czucia obowiązków względem kościoła, państwa i swych ziemków.

Cel swój pragnęłoby Towarzystwo osiągnąć przez:

a) uświadomienie polskiej młodzie-ży i starszych w odpowiednio zorga-nizować się mających seminarjach, szkołach, kursach, w zakresie rolni-cstwa, handlu, przemysłu i metody pra-cy społecznej w każdej parafji, ewen-tualnie powiecie;

b) przez zaopiekowanie się mło-dzieżą opuszczoną, zaniechaną, pol-skimi sierotami wojennymi, szczegól-nie po miastach w tak zwanych schro-niskach i skierowanie ich do zawo-dów praktycznych po odpowiednim wychowaniu i wykształceniu;

c) przez zorganizowanie specjal-nej kongregacji szkolnej, wychowują-cej i kształcącej siły nauczycielskiej i pomocnicze do powyższych szkół za-wodowych celem zadania trwałości tej pracy.

Na polu wyszkowawczym kładzie się silny nacisk na wyrobienie silnych i moralnie zdrowych charakterów oby-watelskich.

Towarzystwo podpisane dla zrealizowania tak wspaniałego programu a tem samem dla zgotowania lepszej przyszłości Polski, potrzebuje material-nego poparcia ze strony P. T. społeczeństwa i przyjmuje wszelkie dary, fundusze, legaty, zapisy w ziemi, re-aliności, rożnicę i nierogaciznę dla szkółek oraz przyjmuje osoby na człon-ków na podanych warunkach. W wy-padku przekazania Towarzystwu bar-dzo wydatnych darów, fundacji, mia-nuje ich Protektorami, członkami ho-norowymi saleśnie od wartości darów, przyjmuje na członków założycieli na miszczeniem jednorazową składkę w kwocie 304 marek lub też na szon-

ków swychających za jednorazową składką; 84 marek wraz z wpisowem.

Korzyści z członkostwa:

1) Zasługa wielka dla Boga i Oj-czyzny dla tych, którzy przyczynili się wydatnie do podniesienia miłośniczo-sci, włościanstwa i gospodarstwa narodowego w chwili Zmartwych-wstania Polski. Dlatego imiona człon-ków będą wpisane na kartach Kłotej Księgi dziejów Odrodzenia Polski, ja-kie Towarzystwo niedługo opublikuje;

2) Członkowie mają wolne kapie-le w zakładach zdrojowych państw-owych, daleki ulgi w Kooperatywach Towarzystwa, a dzieci członków w Zakładach naukowych i wychowaw-czych również mają ulgi;

3) Przy pomocy Towarzystwa mo-gą się wykształcić dzieci członków na wzorowych rolników, kupców, prze-myślników i społeczników.

Dodatek do odezwy.

Przy Towarzystwie według statu-tu § a b. powstaje Związek gospodar-czy złożony z członków Towarzystwa, który ma na celu zakup ziem i urzą-dzenie wsorowych gospodarstw dla wyszkolonych uczniów w szkołach gos-podarskich Towarzystwa, ewent. człon-ków już przygotowanych do gospe-darstwa, dalej organizowanie wszel-kich przedsiębiorstw gospodarskich, handlowych i przemysłowych w za-kresie działania Towarzystwa. Towa-rystwo polskiej pomocy gospodarczej przyjmnie udział na te cele, od któ-rych corocznie policzy się dywidendę dla członków. Udział wynosi Koron 50. Każdy członek może słożyć udział-ów najwyżej 200.

Wpisowe wynosi 10 Koron. Kapi-tał członków nie przepada, ale na dzisiejsze czasy dobrze się rentuje. Tem samem każdy członek przyczynia się do wzmocnienia kresów wscho-dnich pod względem gospodarszym i narodowym.

Towarzystwo przyjmuje uczniów i uczennice do szkół rolniczych po ukon-czeniu przynajmniej 4. klasy ludowej w wieku od lat 16... za opłatą z każdej wsi, miasteczka, parafji na ra-zie po 1 chłopcu i dziewczynie z do-mów mieszczańskich i włościańskich; przyjmuje również i sieroty wojenne chłopców i dziewczęta (po parze z każdego miasta, wsi parafji, powiatu).

Kosza ich utrzymania opłacają Organizacje społeczne, powiaty, pa-rafje, ewent. Rząd. Opłata miesięczna za jednego wychowanka w szkołach rolniczo-handlowo-przemysłowo-spo-łecznych, należących do Towarzystwa wynosi 500 koron.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie nawiązywania stosunków handlowych z Kaukazem.

Kaukaz dzieli się obecnie na cze-ry oddzielne rzeszypopolite:

Ormiańska, Gruzińska, Azerbejdżań-ska i Kubańska. Na południowym Kaukazie rządzą faktycznie do osta-łej chwili Anglii, którzy jednak nie-dawno rozpoczęli ewakuację kraju.

Komunikacja Polski z Kaukazem obecnie po zajęciu przez wojska pol-skie Galicji wschodniej, odbywa się przez Czerniowce, Bukareszt, Galac lub Konstancję, skąd odchodzi okrę-ty bezpośrednio do Noworosyjska. Droga z Warszawy do Noworosyjska trwa w ten sposób od 6—7 dni.

Przemysł przetwórczy na Kauka-zie nie jest rozwinięty. Natomiast kraj ten obfituje w surowce, szczególnie zaś w ziemiopłody i rudy. Należy też dodać, że wskutek utrudnionego wy-wozu zagranicę, zapasy surowców na Kaukazie są w obecnej chwili szcze-gólnie znaczne. Przedmiotem wywozu do Polski mogą być: węgły, (w Rzeszyp. Kubańskiej zapas węgły wynoszą ok. 200.000 pudów), tytoń (ok. 100.000 pud.), olej słonecznikowy ok. 1.500.000 pud., drzewo orzechowe, skóry suro-we, garbarki, wytwarzane z liści drze-wa sakumbji albo «Stumak». Garbark ten nadaje się do wyrobu delikatnych skórek), rudy-miedziana i maganowa.

Kaukaz jest z kolei naturalnym rykiem zbytu dla wyrobów polskie-go przemysłu: cukru, towarów lokolo-wych, nici, naczyń emaljowanych, wy-robów żelaznych, wyrobów ze szkła i t. p.

Stosunki handlowe Polski z Kau-kazem powinny się ułożyć w przy-szłości jaknajpomyślniej. Znakomitą pod tym względem pomoc przemysłow-com i kupcom polskim mogą okazać licani przedstawiciele inteligencji pol-skiej, zamieszkali oddawna na Kau-kazie, posiadający tam rozległe zna-jomości i wpływy i gotowi zawsze służyć swemu krajowi.

Należy też zaznaczyć, że usposo-bienie szerokiej warstw ludności na Kaukazie do Polski i polaków jest naogół bardzo przyjazne i tę okolicz-ność można by i należałoby wykorzystać dla utrwalenia sobie rynków na wscho-dzie.

TEATR VARIÉTÉ „APOLLO” Wronia 5.

DZIŚ WIELKI PROGRAM KABARETOWY

Z UDZIAŁEM:

Bronski — autor humorysta, Duet debiur — tańce hiszpańskie, Rawicz — kuplecista, PRONIEWICZ — śpiew. (art. teatr. warsz.), Bernardi — tańce wschodnie, Jankowska — śpiewaczka, Słostry Fellini — tańce, Garłowska — śpiew, Michalska — pieśniarka.

Bufet i restauracja pod zarządem pierwszorzędnych mistrzów kunsztu kulinarnego.

POCZĄTEK O GODZ. 7 WIECZ.

Z końcem września r. b. nakładem „Straży Kresowej” wychodzić zacznie:

„Wschód Polski”

dwutygodnik polityczny poświęcony sprawom polskim kresów wschodnich oraz ziem ościennych.

Stojąc na gruncie **zupełnej niezależności** od grup i kierunków poli-tycznych, „WSCHÓD POLSKI” **skupia** w szeregach współpracowników **najwybitniejsze siły naukowe Polski** oraz rozporządza **bogatym** materiałem informacyjnym.

Cena prenumeraty: rocznie marek 80, kwartalnie marek 20.

Zawiadania się, że Dowództwo Kolei Wojskowych Litewskich w Wilnie, zakupuje dla swoich pracowników i ich rodzin wszelkiego rodzaju produkty żywnościowe.

Oferty piśmienne lub ustne wnieść do Dowództwa Kolei Wojsko-wych Litewskich w Wilnie ul. Kankauska L. 4. Dowódca Kol. Wojsk. Litew. Helebrant m. p.

Dr. I. Abramowicz

Fiwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 20—1 i 4—7

Doktor D. Kenigsberg

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—2, 4—7. S-to Jeraka Nr 4.

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. 1. Spec. wenery-czne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. Waclaw Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłcowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwint

choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłcowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Zakład introligatorski E. Aleksandrowicza

(Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szyldy i plakaty tłoczono osobnie oraz drukowane zwykłe.

Poszukuje

nauczycielki do dwójga dzieci na wyjazd, 300 r. miesięcznie 4 g. za-jęcia, osobny pokój całkowite utrzy-manie. Zgłaszać się Uniwersytec-ka 9—11, od g. 6—8. 657

5-go października r. b. zostanie otwarty

Magazyn futer A. Mowszowicza

Wilno, Niemiecka 26, b. lokal Nanma Wirzubskiego.

Duży wybór futrzanych towarów.

Przyjmują się różne obstalunki. Wykonanie sumienne. Nabywca detaliczny korzysta w przeciągu doby z prawa zwrotu lub zamiany towaru.

DROŻDZE

czyste, tanio poleca Henryk Józe-facki. Warszawa, Grzybowska 18, tel. 120-21.

Do sprzedania futro karaku-łowe na futrze. Wielka Nr 11. Dowiedzieć się u stróża, od 1—3. 40

Chcę sprzedać

znaną i w do-brym punkcie naprzeciw rynku **jadłodajnię**, interes dobry, ruch wielki. Za-rzecz 40. 656

Do wynajęcia pokój umeblo-wany. S-to Filipka Nr 17. m. 8. Dubowlk 641

Mieszkanie z 2 pokoi, przedpo-koju i kuchni w domu na 1ej Raduńskiej 22—3.

Wyższy urzędnik państwowy po-szukuje 2 ewentualnie i dzie-ko pokoju ładnie umeblowanego z wszelkimi wygodami w centrum miasta. Oferty proszę przysyłać ho-tel St. Georges pokoju Nr 65.

PRACOWNIA lin, powozów, szpa-gatów i pasów do maszyn przyjmuje wszelkie obstalunki, ul. Zarzecz 5—20. Wacław Szwardgo.

Rozkład jazdy

posiagów odjeżdżających i przyjeżdżających do Wilna.

Na szlaku Wilno—Białystok.	
Nr 1 (pośpieszny) odjazd 8—19 m.	» 2 » przyjazd 22—04 »
» 23 (osobowy) odjazd 20—00 »	» 24 » przyjazd 11—50 »
Na szlaku Wilno—Mińsk.	
Nr 453 (osobowy) odjazd 10—05 m.	» 454 » przyjazd 5—15 »
Na szlaku Wilno—Dziwińsk.	
Nr 951 odjazd 11—00 m.	» 952 » przyjazd 4—50 »
Na szlaku Wilno—Lida.	
Nr 501 odjazd 23—00 m.	» 502 » przyjazd 7—00 »
Na szlaku Wilno—Baranowice.	
Nr 507 odjazd 8—00 m.	» 508 » przyjazd 17—55 »